

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 listopada 2013 r. Sąd Rejonowy w Kutnie, VI Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Ł.:

1. zasądził od Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz:

- a. B. K. kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopada 2009 r. do dnia zapłaty;
- b. R. W. (1) kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopada 2009 r. do dnia zapłaty;
- c. A. S. kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopada 2009 r. do dnia zapłaty;
- d. G. W. kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopada 2009 r. do dnia zapłaty;
- e. A. K. kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 października 2009 r. do dnia zapłaty;
- f. M. K. kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 października 2009 r. do dnia zapłaty;
- g. N. A. kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 października 2011 r. do dnia zapłaty;

2. w pozostałej części oddalił powództwa.

Nadto, w dalszej części wyroku, Sąd Rejonowy rozstrzygnął w przedmiocie kosztów postępowania.

W sprawie ustalono, że w dniu 18 września 2008 r., około godziny 5:45, R. W. (2), w czasie przechodzenia przez ul. (...) w Ł., została potrącona przez samochód osobowy, którego posiadacz był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego ubezpieczyciela. Na skutek uderzenia R. W. (2) doznała wielonarządowych obrażeń ciała, w wyniku których zmarła w szpitalu. Postępowanie przygotowawcze prowadzone w sprawie tego zdarzenia zostało umorzone z uwagi na brak znamion czynu zabronionego. Sąd Rejonowy poczynił drobiazgowo ustalenia odnośnie okoliczności wypadku. Posiłkował się przy tym opinią biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych, złożoną w postępowaniu przygotowawczym, a następnie złożoną przez tego samego biegłego, na nowo, w postępowaniu sądowym. Poczynił także ustalenia odnośnie wzajemnych relacji zmarłej oraz powodów. Ustalił m.in., że R. W. (2) była babką powódek A. K., M. K. i N. A., których rodzice żyli w dacie jej śmierci, i które mieszkały w tym czasie wspólnie ze swoimi rodzicami. Zmarła była dumna ze swoich dzieci oraz wnucząt, które bardzo chętnie i często ją odwiedzały. Pomagała swoim dzieciom, chętnie zajmowała się swoimi wnukami, w szczególności powódkami N. A., A. K. i M. K.. Wiadomość o nagłej jej śmierci wywołał szok w psychice powodów, ponieważ nie byli na nią przygotowani. R. W. (2), pomimo tego, iż miała 75 lat, cieszyła się dobrym zdrowiem i nic nie wskazywało, iż wkrótce umrze. W wyniku śmierci R. W. (2) wszyscy powodowie utracili wsparcie najbliższej osoby, jej towarzystwo, możliwość zasięgnięcia rady, a także odbycia rozmów o troskach dnia codziennego. Śmierć R. W. (2) spowodowała, iż ściśle do tej pory więzy rodzinne uległy rozluźnieniu, albowiem wszyscy najbliżsi członkowie jej rodziny, wspólnie spędzali święta i rodzinne uroczystości. Po jej śmierci powodowie już tak często się nie spotykają.

Powodowie: B. K., A. S., G. W., A. K., M. K. i R. W. (1) zgłosili roszczenia pozwanemu ubezpieczycielowi, jednak po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego udzielono im odpowiedzi, w której pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za wypadek z dnia 18 września 2008 r. Natomiast jeśli chodzi o powódkę N. A., to wezwanie do zapłaty doręczono ubezpieczycielowi z chwilą doręczenia odpisu pozwu. Także i to żądanie spotkało się z odpowiedzią odmowną.

Przechodząc do omówienia prawnych aspektów badanej sprawy Sąd Rejonowy ocenił, że powództwa są częściowo zasadne. Stwierdził, że zasada odpowiedzialności strony pozwanej oparta jest na umowie ubezpieczenia

odpowiedzialności cywilnej, przepisie art. 436 § 1 kc oraz przepisach Ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz.U.2003.124.1152 ze zm.). Wbrew stanowisku strony pozwanej Sąd Rejonowy ocenił, że nie zachodzi żadna z okoliczności wyłączających odpowiedzialność strony pozwanej, a w szczególności wyłączna winy bezpośrednio poszkodowanej. Pozwany, którego obciążał ciężar dowodzenia tych twierdzeń, okoliczności tych nie wykazał. Biegły ds. rekonstrukcji wypadków drogowych stwierdził, iż w przypadku, gdy piesza przechodziła przez oznakowane przejście dla pieszych, bezpośrednią i jedyną przyczyną zaistnienia przedmiotowego wypadku drogowego było nieprawidłowe zachowanie się kierującego pojazdem marki S.. Zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych nie zachował on szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa pieszej, która przechodziła przez przejście. Kierujący poruszał się w przedmiotowym miejscu z prędkością większą niż bezpieczna. Poruszając się z prędkością bezpieczną miałby możliwość ominięcia pieszej znajdującej się na przejściu. Jego zachowanie powinno być odczytywane jako obciążone zasadniczym błędem w taktyce jazdy.

Biegły stwierdził jednocześnie, iż teoretycznie możliwe jest, że piesza nie korzystała z przejścia dla pieszych, lecz przekraczała jezdnię pod kątem do wjazdu na posesję, oddalonego około 4 metrów od przejścia. Mając na uwadze pozostawione na miejscu zdarzenia ślady hamowania, plamę krwi, fragment sztucznej szczęki, obrażenia, jakich doznała R. W. (2) oraz prędkość, z jaką poruszał się samochód osobowy w momencie uderzenia w pieszą, biegły z całą stanowczością wykluczył, iż piesza przechodząc przez jezdnię kierowała się do wjazdu bramy, który znajduje się około 38 metrów od skrzyżowania ulicy (...). Stwierdził, że przy takim hipotetycznym przebiegu zdarzeń piesza miałaby obowiązek ustąpić pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi. W razie nieustąpienia przyczyną zdarzenia byłoby niewłaściwe zachowanie pieszej i to ona byłaby sprawcą zdarzenia, zaś kierujący nie miałby możliwości uniknięcia zdarzenia. Nieznaczone przekroczenie prędkości nie miałyby w takiej wersji wydarzeń znaczenia dla uniknięcia wypadku, co najwyżej mogło mieć wpływ na zakres jego skutków.

Sąd Rejonowy podzielił zapatrywanie biegłego odnośnie odpowiedzialności kierującego pojazdem za wypadek w wariantcie zdarzeń przyjmującym, że piesza przechodziła przez jezdnię w rejonie przejścia dla pieszych. Nie podzielił jednak poglądu biegłego, iż przy założeniu, że R. W. (2) nie przechodziła przez przejście dla pieszych, to byłaby wyłącznie winną przedmiotowego zdarzenia drogowego. Zdaniem Sądu ta ocena biegłego nie opierała się na wiadomościach specjalnych, lecz na znajomości zasad ruchu w komunikacji lądowej, określonych w ustawie Prawo o ruchu drogowym. Z tego względu, nawet gdyby biegły ocenił w tym aspekcie zachowanie kierującego za prawidłowe, to Sąd był władny dokonać własnej oceny prawnej tego zachowania.

Dodatkowo Sąd wskazał, że kierujący samochodem osobowym, z uwagi na częste przejeżdżanie tą drogą, znał otoczenie skrzyżowania i wiedział, gdzie znajduje się przejście dla pieszych. Dlatego mógł i powinien był przewidzieć, iż na przejściu dla pieszych może znajdować się pieszy, a w konsekwencji powinien poruszać się z prędkością bezpieczną, która pozwoliłaby mu zatrzymać bezpiecznie pojazd. Dodatkowym wskazaniem do zmniejszenia prędkości była ograniczona przejrzystość powietrza. Pomimo bowiem, że prędkość administracyjnie dopuszczalna wynosiła w tym miejscu 50 km/h, to prędkość bezpieczna pozwalająca kierującemu bezpiecznie zatrzymać kierowany przez siebie pojazd, uwzględniając zasięg widoczności przeszkody w światłach mijania, bez uderzenia pieszej wynosiła 39 km/h. Stąd nawet przyjmując drugą wersję zdarzenia, nie można przyjąć, że R. W. (2) ponosi wyłączną odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie drogowe, gdyż kierującemu samochodem osobowym można postawić zarzut, że naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, przez niedostosowanie prędkości do panujących warunków jazdy. Gdyby R. K. należycie obserwował drogę, a zwłaszcza poruszał się z bezpieczną prędkością nie doszłoby do potrącenia pieszej.

Dlatego e ocenie Sądu Rejonowego reżim odpowiedzialności określony w przepisie art. 436 § 1 kc oraz okoliczności zdarzenia uzasadniają przyjęcie, że pozwany powinien odpowiadać za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu mechanicznego. W dalszej kolejności Sąd ocenił charakter więzi poszczególnych powodów ze zmarłą i na tej podstawie, stosownie do przepisu art. 446 § 4 kpc, ustalił wysokość zasądzonych na rzecz powodów kwot.

Sąd Rejonowy uzasadnił także pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w orzeczeniu.

Omówione wyżej orzeczenie zaskarżył pozwany ubezpieczyciel, wnosząc o jego zmianę, poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie wnosząc o obniżenie zasądzonych kwot przy uwzględnieniu 60% przyczynienia się poszkodowanej. Skarżący wniósł również o zasądzenie od powodów, na jego rzecz, zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

Apelujący zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisu art. 233 § 1 kpc poprzez:

- niewłaściwe rozważenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności opinii biegłego T. D., w której przewidziane oba warianty okoliczności wypadku z dnia 18 września 2008 r. pozostawały na równi prawdopodobne, co uzasadnia oddalenie powództwa albo znaczne ograniczenie odpowiedzialności pozwanego;
- wadliwą ocenę zebranego w sprawie materiału procesowego skutkującym błędem w subsumpcji stanu faktycznego do normy stanowiącej o odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa (...) za krzywdę powodów poniesioną w związku ze śmiercią R. W. (2) przejawiającą się nie rozważeniem kwestii przyczynienia się poszkodowanej do spowodowania wypadku, podczas gdy materiał procesowy silnie na to wskazuje;
- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że jedynym wiarygodnym wariantem przebiegu zdarzenia jest ten, w którym poszkodowana nie ponosiła nawet częściowej - w oparciu jedynie o część opinii biegłego T. D. i zeznania powodów, choć z materiału procesowego wynika, że poszkodowana w co najmniej w 60% przyczyniła się do powstania szkody;
- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i odmówienie wiarygodności zeznaniom świadków Z. J. i R. K., a w konsekwencji przyjęcie, że są sprzeczne z opinią biegłego T. D. i były zmieniane w toku sprawy, podczas gdy zeznania są spójne, nie pozostają w kolizji z opinią, a nawet ją potwierdzają.

W dalszej kolejności skarżący podniósł zarzuty:

- naruszenia przepisów art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 278 kpc, poprzez dowolną i wybiórczą interpretację opinii biegłego T. D., polegająca na pominięciu, że biegły ocenił dwa warianty wypadku jako równie prawdopodobne,
- naruszenia przepisu art. 328 § 2 kpc poprzez niewyjaśnienie, czemu przyjęto, że poszkodowana w chwili wypadku znajdowała się na pasach na pieszych; skąd wynika przekonanie, że skoro ślad blokowania lewego koła samochodu został zaznaczony na pasach przejścia dla pieszych, to w tym miejscu nastąpiło potrącenie; dlaczego uznał za niewiarygodne zeznania świadków Z. J. i R. K., pomimo że są zasadniczo zgodne z opinią biegłego T. D.; dlaczego nie omówiono kwestii przyczynienia się poszkodowanej,
- nie wskazania, co legło u podstaw uwzględnienia powództwa w stosunku do B. K., R. W. (1), A. S. i G. W. w wysokości po 20.000 zł, zaś co do A. K., M. K. i N. A. w wysokości 10.000 zł,
- naruszenia przepisów art. 446 § 4 kc w zw. z art. 362 kc poprzez przyjęcie, że powództwo jest uzasadnione, przy przyjęciu braku przyczynienia poszkodowanej - w braku postaw do zajęcia takiego stanowiska.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji, oraz o zasądzenie na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie jest zasadna.

Wbrew zarzutom apelującego należy ocenić, że Sąd Rejonowy przeprowadził prawidłową analizę materiału dowodowego. Poczynione na tej podstawie ustalenia były trafne, co umożliwia Sądowi Okręgowemu przyjęcie ich za własne, co niniejszym Sąd czyni.

Skarżący całkowicie pomija wywody przytoczone przez Sąd Rejonowy na poparcie tezy, iż bez względu na to, czy zmarła przekraczała jezdnię prostopadle do ulicy (...), czy nieco obok przejścia dla pieszych, czy wreszcie całkowicie po skosie, w świetle ul. 18 stycznia, uzasadnione jest przyjęcie odpowiedzialności kierowcy pojazdu mechanicznego, bez przyczynienia samej bezpośrednio poszkodowanej.

Z treści apelacji wynika, że pozwany ubezpieczyciel zasadniczo nie kwestionuje, że przy przyjęciu pierwszego wariantu zdarzeń za sprawcę wypadku należy uznać kierującego. Wywodzi jednak, że przy przyjęciu drugiego z możliwych wariantów okoliczności sprawy uzasadniają przyjęcie odpowiedzialności zmarłej. Skoro zaś nie ma podstaw do przyjmowania większego prawdopodobieństwa któregokolwiek z wariantów, to należy zdaniem apelującego ocenić, że zasadność powództwa nie została wykazana. O ile można się zgodzić ze stroną pozwaną co do tego, że w świetle zgromadzonego materiału dowodowego należy oba warianty ustalone przez biegłego uznać za równie prawdopodobne, to należy ocenić, że każdy z nich uzasadnia przyjęcie odpowiedzialności sprawcy wypadku, a w konsekwencji pozwanego ubezpieczyciela. Co więcej, w ocenie Sądu Okręgowego zachodzą podstawy do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela nawet na gruncie, zasadniczo wykluczonego przez biegłego, wariantu zdarzenia, w którym poszkodowana przechodziła przez jezdnię ul. (...) w świetle ulicy (...) (po przekątnej skrzyżowania)

Nawiązując do drugiego z możliwych wariantów zdarzeń opisanych przez biegłego, zgodnie z którym piesza poruszała się obok przejścia dla pieszych, skarżący wywodzi, że poza przejściem dla pieszych kierujący pojazdem nie musiał się liczyć z obecnością pieszych na jezdni.

Do argumentu tego należy odnieść się na dwóch płaszczyznach. W pierwszej kolejności należy stwierdzić, w ślad za Sądem Rejonowym, że ten fragment opinii nie opiera się na technicznych wiadomościach specjalnych biegłego, takich jak znajomość, np., fizjologicznego czasu reakcji uczestników ruchu czy wiedza o czynnikach wpływających na długość drogi hamowania danego typu pojazdu. Formułując opinię odnośnie odpowiedzialności za wystąpienie wypadku w poszczególnych wersjach okoliczności faktycznych biegły wypowiadał się mając na uwadze zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Zasady te wynikają jednak z ustawy Prawo o ruchu drogowym. Należy więc ocenić, że biegły wypowiedział się odnośnie właściwej interpretacji przepisów prawa w obecnej sprawie. Tym samym wykroczył poza swoje kompetencje. Sąd Okręgowy naturalnie zauważa, że niejednokrotnie biegli wypowiadają się w podobny sposób. Formalnie jednak taki sposób formułowania wniosków opinii przez biegłego jest dopuszczalny tylko wtedy, gdy dane przepisy, mają charakter ściśle techniczny, a ustalenie, czy zostały spełnione określone wymogi prawne jest możliwe jedynie przy użyciu wiadomości specjalnych. W obecnej sprawie nie ma podstaw, by kwestionować trafność ustaleń biegłego odnośnie m.in. prędkości pojazdu przed rozpoczęciem hamowania, oraz technicznej możliwości uniknięcia uderzenia w pieszą. Natomiast kwestia sprawstwa wypadku i odpowiedzialności prawnej, czy to na gruncie prawa karnego, czy cywilnego, przekracza uprawnienia biegłych wynikające z przepisów ustaw procesowych.

Nadto wywód biegłego stwierdzającego, że poza przejściem dla pieszych kierujący pojazdem nie musiał się liczyć z obecnością pieszych na jezdni pomija oczywisty fakt, że wedle drugiego wariantu zdarzeń (a nawet zakładając przechodzenie przez jezdnię po skosie, w świetle ul. 18 stycznia), kierujący pojazdem znajdował w bezpośredniej bliskości skrzyżowania, które znał, i o którym wiedział, że obejmuje więcej niż jedno przejście dla pieszych. Biorąc pod uwagę rozmiar skrzyżowania wykluczyć należy możliwość zmniejszenia prędkości przed jednym przejściem, następnie jej zwiększenia, po czym ponownego zwolnienia przed kolejnym przejściem. Dodatkowo w czasie, gdy doszło do wypadku widoczność była w znacznym stopniu ograniczona, gdyż był to wrzesień, przed godziną 6 rano, przy czym nie działało oświetlenie uliczne. Skoro zaś kierujący pojazdem znajdował się w terenie zabudowanym, o porze, kiedy zaczyna się ruch pieszych, to miał obowiązek zachować wzmożoną ostrożność. Przejawiać się to powinno, niezależnie nawet od administracyjnego ograniczenia prędkości, dostosowaniem prędkości jazdy do warunków na drodze. Z opinii biegłego wynika, że przy zachowaniu prędkości rzędu 39 km/h wyhamowanie przed przeszkodą byłoby możliwe (opinia biegłego - k. 241 akt sprawy niniejszej). Fakt, że doszło do potrącenia wskazuje, że sprawca dostatecznej ostrożności nie zachował. O ile może być dyskusyjne, czy jego zachowanie daje podstawy do przypisania mu winy na gruncie prawa karnego, to odpowiedzialność za ruch pojazdu mechanicznego jest od winy niezależna. Z przytoczonych

wyżej względów Sąd Okręgowy staje na stanowisku, że nie można mówić o wyłączeniu odpowiedzialności sprawcy wypadku z uwagi na wyłączną winę poszkodowanej. Zasadę odpowiedzialności należy zatem uznać za przesądzoną.

Jeśli chodzi o zgłoszony, jako żądanie ewentualne, wniosek o przyjęcie przyczynienia ofiary wypadku, to należy go ocenić jako chybiony. W pierwszej kolejności należy ocenić, że wszystkie realne w świetle materiału badanej sprawy scenariusze wydarzeń uzasadniają przyjęcie odpowiedzialności sprawcy, a zatem także ubezpieczyciela, nawet na zasadach przewidzianych w przepisie art. 415 kc. Co prawda jedna z wersji zdarzeń przyjmuje, że zmarła przekraczała jezdnię w sposób nieprawidłowy. Sąd Okręgowy podziela uwagi poczynione przez Sąd Rejonowy, które doprowadziły go do wniosku, że wobec panujących ciemności i braku oświetlenia ulicznego, prowadzący pojazd miał obowiązek znacznie ograniczyć prędkość. Jak wynika z opinii biegłego kierujący pojazdem, gdyby zmniejszył prędkość w rejonie skrzyżowania do 39 km/h, byłby w stanie wyhamować przez przeszkodę, którą w tym konkretnym wypadku okazała się być piesza. Przypomnieć należy, że poruszając się w terenie zabudowanym kierujący korzystał ze światła mijania, posiadających mniejszy zasięg, niż światła drogowe. Zasięg ten wynosi ok. 40 m (k. 125 załączonych akt postępowania przygotowawczego II Kp 66/09). Nie było kwestionowane, że w chwili wypadku, panowały jeszcze ciemności a jednocześnie nie działało oświetlenie uliczne. Logiczne jest zatem, że w terenie zabudowanym, a zwłaszcza w okolicy skrzyżowania uzasadnione było poruszanie się z prędkością umożliwiającą zatrzymanie samochodu co najmniej na widocznym odcinku (z uwzględnieniem fizjologicznego czasu reakcji, w którym choć kierujący widzi przeszkodę, to jeszcze nie zaczęło się hamowanie). Jak wyliczył biegły, przy zachowaniu prędkości 50 km/h (którą kierujący przekroczył o ponad 10%), droga hamowania porównywalnego pojazdu w zbliżonych warunkach wynosi ok. 36 metrów. Uwzględniając zaś fizjologiczny czas reakcji, nie mniejszy niż jedna sekunda, należy stwierdzić, że kierujący pojazdem, na skutek swojego zachowania na drodze nie był w stanie uniknąć uderzenia w żadną przeszkodę, mogącą się znaleźć na jedni. Godzi się zresztą zauważyć, że o ile poruszanie się pieszych po przekątnej skrzyżowania jest działaniem nieprawidłowym, to kierujący pojazdem winien liczyć się z koniecznością zatrzymania przed skrzyżowaniem, choćby poruszał się jezdnią posiadającą pierwszeństwo przejazdu. Potrzeba po temu mogła wynikać z obecności pieszego na którymkolwiek z przejść, względnie z obecności na skrzyżowaniu innych uczestników ruchu. Zawinienie i bezprawność działania sprawcy objawiły się zatem niezachowaniem szczególnej ostrożności, w tym kierowaniem pojazdu z prędkością uniemożliwiającą uniknięcie zderzenia z przeszkodą w rejonie skrzyżowania. Ustalone i omówione wyżej, okoliczności sprawy nie pozostawiają pola na przyjęcie przyczynienia poszkodowanej w wypadku pieszej.

Tak przeprowadzona analiza materiału dowodowego czyni bezprzedmiotowym odnoszenie się do zarzutu naruszenia przepisu art. 328 § 2 kpc, w kontekście zeznań świadków Z. J. i R. K., wyrażających niepewność co do tego w jakiej linii zmarła przekraczała jezdnię.

Natomiast jeśli chodzi o prawidłowość zastosowania przepisów prawa materialnego, to postulowana w apelacji wartość przyczynienia jest całkowicie uznaniowa, zaś skarżący nie przytoczył okoliczności uzasadniających przyjęcie jej właśnie w takim rozmiarze. Sąd Okręgowy nie znajduje przy tym dostatecznych podstaw, by kwestionować sposób zastosowania przepisów prawa materialnego przez Sąd Rejonowy, zarówno co do zasady odpowiedzialności, co do ewentualnego przyczynienia, jak i co do ustalenia wysokości kwot zasądzonych od strony pozwanej na rzecz powodów. W ocenie Sądu odwoławczego chybiony jest zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 kpc w kontekście zróżnicowania wysokości zadośćuczynienia. Co prawda Sąd Rejonowy nie wskazał wprost czym kierował się różnicując wysokość zasądzonych kwot. Poczynił jednak ustalenia odnośnie więzów łączących zmarłą z poszczególnymi powodami, oraz przytoczył przesłanki ustalania wysokości zadośćuczynienia. W sprawie jest zatem czytelne, że wysokość zasądzonych kwot zależała od bliskości więzów łączących poszczególnych powodów ze zmarłą.

Z tych wszystkich względów apelacja podlegała oddaleniu, a to na podstawie przepisu art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do przepisu art. 98 § 1 kpc, przy czym wysokość zasądzonej kwoty została ustalona stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia, na podstawie przepisów § 6 pkt 4 i § 12 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności

radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490).